

## Białorusini wśród uchodźców polskich na Środkowym Wschodzie i w Afryce Wschodniej w latach II wojny światowej

W 1942 r. Związek Radziecki opuściło Wojsko Polskie pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Składało się ono z byłych jeńców i więźniów stalinowskich łagrów, którzy już doświadczyli „rozkoszy” życia na „niehumanitarnej ziemi”. Oprócz żołnierzy polskich w marcu i sierpniu 1942 r. do Iranu ewakuowano 37 912 osób cywilnych. Wśród nich byli także obywatele polscy narodowości białoruskiej.

Ewakuację nie-Polaków do Iranu komplikował fakt, że strona radziecka nie chciała wypuścić Białorusinów i Ukraińców z granic ZSRR i starała się dopilnować, aby nie przedostawali się oni do Iranu. 31 lipca 1942 r. w Taszkencie odbyła się sowiecko-polska konferencja, na której ustalono zasady i sposób przeprowadzenia ewakuacji. Pod presją sowiecką podjęto następujące decyzje dotyczące obywateli polskich narodowości niepolskiej: „Członkowie rodzin wojskowych polskiej armii spośród mieszkańców zachodnich »obłasti« Ukrainy i Białorusi narodowości niepolskiej podlegają ewakuacji tylko w tym wypadku, jeśli będzie dokumentarnie stwierdzone, że są oni rzeczywiście najbliższymi krewnymi wojskowych polskiej armii w ZSRR (rodzice, żony, dzieci, niepełnoletni lub chorzy bracia i siostry), pozostającymi na utrzymaniu wojskowego”<sup>1</sup>. W celu utrudnienia ewakuacji nie-Polaków strona sowiecka postanowiła: „Oddzielne spisy mają być sporządzone dla członków [rodzin] wojskowych, mieszkańców Zachodnich »obłasti« Ukrainy i Białorusi niepolskiej narodowości, i to pomimo wciągnięcia ich w ogólne spisy ewakuowanych. Do tych oddzielnych spisów należy dołączyć zaświadczenia wydane przez szefa Sztabu Armii, dowódców lub szefów sztabów dywizji, ośrodka szkoleniowego i aprowizacyjnego, stwierdzające, że dana osoba rzeczywiście jest najbliższym krewnym polskiego wojskowego. Nazwisko, przydział i ranga danego wojskowego powinny być wymienione”<sup>2</sup>.

Na temat reakcji strony polskiej na te decyzje zachowały się różne przekazy. Tymczasowy wojskowy kapelan prawosławny WP w liście do arcybiskupa Sawy

<sup>1</sup> *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. 2: *Kampanie na Obczyźnie*, cz. 2, Londyn 1975, s. 292.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 293.

piisał: „Ani jednemu prawosławnemu żołnierzowi nie zezwolono udać się do wywiezionej swej rodziny, by wywieźć ją razem z wojskiem z terytorium ZSRR, jak to robiono dla żołnierzy narodowości polskiej wyznania katolickiego, którym zezwalano zapisywać [jako] krewnych obcych ludzi, byleby byli Polakami. Jeżeli wyjechała ta mała garstka prawosławnej ludności cywilnej, to tylko przypadkiem, jeżeli była w miejscowości postoju wojska i to przeważnie ukrywając swoją narodowość i wyznanie”<sup>3</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że osoba ks. Kuryłasa jest bardzo kontrowersyjna i niejednoznaczna. Autor nie znalazł potwierdzeń źródłowych tego stwierdzenia.

Tymczasem strona polska stwierdzała, że w czasie ewakuacji nie istniał żaden podział narodowościowy i nie było różnicy w traktowaniu obywateli polskich. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że aby wydostać się z granic ZSRR, obywatele polscy narodowości białoruskiej musieli wykazać wiele hartu ducha. Prawosławni Białorusini podawali się więc przy tym za Polaków, niekiedy zmieniając imiona i nazwiska, a także, aby nie budzić żadnych podejrzeń, wyznanie – na katolickie. Oto fragment wspomnień Białorusinki Marii Moroz: „Przed ewakuacją do Iranu Sowietci pilnowali, aby nie-Polacy nie byli przyjęci na transport. Moja rodzina była prawosławna i nie podlegała ewakuacji. Jeden polski porucznik polecał nam podać się za Polaków i deklarować wyznanie rzymskokatolickie. W związku z tym musieliśmy przed sowiecką komisją ewakuacyjną specjalnie podać się za Polaków wyznania rzymskokatolickiego. Poza tym w dokumentach osobowych zmieniliśmy imiona. Na przykład moja matka, która miała na imię Nadzieja, podała się jako Jadwiga, brat Borys podał się za Bolesława, natomiast ja musiała zapisać jako Stefania. Powróciliśmy do swych prawdziwych imion dopiero po wydostaniu się z »ziemi nieludzkiej«, w Teheranie”<sup>4</sup>. Inna Białorusinka, Olga Zingal, stwierdziła: „W drodze do Kisłowodzka byliśmy odpytywani przez funkcjonariuszy NKWD, którzy sprawdzali nasze dokumenty. Polski porucznik powiedział nam, by nie podawać Sowietom swego prawdziwego wyznania i narodowości. Zakazał on nam w obecności pracowników NKWD rozmawiać po białorusku. Pod tym względem moja rodzina miała problem, bo matka zupełnie nie mówiła po polsku. W związku z tym w drodze do Iranu musiała udawać, że jest niemową”<sup>5</sup>. W takich warunkach odbywała się ewakuacja do Iranu obywateli polskich narodowości białoruskiej.

Mimo protestów strony sowieckiej w marcu i sierpniu 1942 r. wśród cywilów polskich do Iranu przedostało się ok. 2 tys. Białorusinów wyznania prawosławnego. Oprócz tego, według danych Ministerstwa Obrony Narodowej, w szeregach WP znalazło się 1397 żołnierzy narodowości białoruskiej ewakuowanych z ZSRR. Należy jednak pamiętać, że powyższa liczba obejmuje tylko tych, którzy nie ukrywali swego pochodzenia, podczas gdy większość podawała się za Polaków<sup>6</sup>. W związku z tym trudno jest ustalić dokładną liczbę ewakuowanych Białorusinów.

<sup>3</sup> IPMS, A.XII.28/17, Odpis listu ks. Grzegorza Kuryłasa do arcybiskupa grodzieńskiego i nowogródzkiego Sawy, 9 VI 1944 r.

<sup>4</sup> Relacja Marii Moroz, 20 VI 2004 r., w posiadaniu autora.

<sup>5</sup> Relacja Olgi Zingal, 20 VI 2004 r., w posiadaniu autora.

<sup>6</sup> Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003, s. 183.

Łatwiej niż narodowość można ustalić wyznanie. Po pierwszej ewakuacji w marcu 1942 r. w Teheranie podjął działalność Polski Prawosławny Kościół Autokefaliczny. Według obliczeń władz polskich z kwietnia 1942 r. do Iranu przedostało się ok. tysiąc obywateli polskich wyznania prawosławnego. Pierwszym proboszczem prawosławnym w polskich obozach w Iranie został ks. Michał Bożerianow. Centrum organizacyjne powstało w Obozie Uchodźców Polskich nr 2, gdzie zbudowano kaplicę. Druga fala ewakuacyjna w sierpniu 1942 r. powiększyła liczbę prawosławnych o 1500 osób, w tej liczbie dwóch księży: ks. Wsiewołoda Ješkowa i Włodzimierza Pietruczka. Spotkali się oni z ks. Bożerianowem, który powierzył im sprawowanie praktyk religijnych. Ksiądz Ješkow otrzymał zadanie organizacji życia cerkiewnego w OUP nr 2. W kwietniu 1943 r. została wybudowana kaplica prawosławna w OUP nr 1. W październiku 1942 r. przeprowadzono ewidencję uchodźstwa polskiego w obozach w Teheranie, która wykazała, że prawosławni liczą: w OUP nr 1 – 370 osób, w OUP nr 2 – 450, w OUP nr 3 – 540, w szpitalach – 130 i zamieszkałych w mieście – 160, razem – 1650 osób<sup>7</sup>. Jednak znaczna część prawosławnych Białorusinów nadal ukrywała swoje wyznanie i podawała się za katolików<sup>8</sup>. Jak wynika ze sprawozdania placówki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Teheranie z 9 września 1943 r., właściwa liczba osób wyznania prawosławnego została ustalona w czasie odbywania praktyk religijnych, gdyż po przybyciu do Iranu wiele osób wołało oficjalnie nie stwierdzać swego wyznania w obawie przed ewentualnym powrotem do Rosji<sup>9</sup>. Jeśli więc założyć, że wśród obywateli polskich wyznania prawosławnego Białorusini stanowili większość, to powyższą liczbę można traktować jako minimalną liczbę osób narodowości białoruskiej w Iranie.

O nastawieniu uchodźców polskich wyznania prawosławnego wobec państwa polskiego oraz o ich składzie narodowościowym informuje sprawozdanie placówki MSW w Teheranie: „Uchodźstwo polskie wyznania prawosławnego składa się w lwiej części z ludności rolniczej, nieco służby leśnej. Element inteligencji jest bardzo nieliczny. Większość prawosławnych stanowią Białorusini nadzwyczaj pozytywnie ustosunkowani do Rzeczypospolitej Polskiej, czego wyraz niejednokrotnie dawali w swoich oficjalnych oświadczeniach kierowanych do rządu RP i do aliantów”<sup>10</sup>.

U wielu polskich uchodźców wyznania prawosławnego pojęcie narodowości nie było wykrystalizowane. Pod wpływem przeżyć syberyjskich i polskiego otoczenia większość utożsamiała się z narodowością polską<sup>11</sup>. O niskim poziomie uświadomienia narodowego większości prawosławnych uchodźców świadczą wspomnienia Marii Golubinki: „W obozach uchodźców polskich nie wiedzieliśmy, jakie jest nasze pochodzenie. W domu z rodzicami młodzież rozmawiała po poleszucku, bo przed wojną mieszkaliśmy na Polesiu. Natomiast w szkole posługiwaliśmy

<sup>7</sup> IPMS, 9.V/6, Sprawozdanie dotyczące Autokefalicznej Polskiej Cerkwi Prawosławnej w Iranie, 9 IX 1943 r.

<sup>8</sup> Relacja Olgi Zingal...

<sup>9</sup> IPMS, 9.V/6, Sprawozdanie dotyczące Autokefalicznej Polskiej Cerkwi Prawosławnej w Iranie, 9 IX 1943 r.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> IPMS, A.18/47, Osiedla polskie w Afryce Wschodniej.

się wyłącznie językiem polskim. W szkole u nas nie było przedmiotu »historia Białorusi« albo »język białoruski«, a wszystko było po polsku. Więc skąd mieliśmy wówczas wiedzieć, że jesteśmy pochodzenia białoruskiego? Stałam się świadomą swego pochodzenia dopiero po przybyciu do Anglii w 1947 r. i nawiązaniu kontaktu z członkami Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii”<sup>12</sup>.

Mimo że wśród uchodźców polskich narodowości białoruskiej brakowało inteligencji, w połowie 1942 r. powstał ruch narodowy z ks. Bożerianowem na czele. Przed wybuchem II wojny światowej był on proboszczem prawosławnym w Wilnie. W 1940 r. został deportowany na Syberię. Na zesłaniu ks. Bożerianow dał się poznać jako dobry Polak i sympatyk Rzeczypospolitej. W styczniu 1943 r. pod jego redakcją ukazał się miesięcznik „Ziarenko Prawosławne”. W okresie od listopada 1942 do lutego 1943 r. przy materialnej pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wydał zbiór modlitw prawosławnych w liczbie tysiąca egzemplarzy. Latem 1942 r. odwiedził Jerozolimę, gdzie dostał księgi liturgiczne i nawiązał kontakt z władzą duchowną cerkwi autokefalicznej<sup>13</sup>. Dzięki swej pracy duszpasterskiej miał ogromny autorytet i cieszył się szacunkiem wśród uchodźców polskich narodowości białoruskiej.

Ksiądz Bożerianow był pozytywnie usposobiony do państwa polskiego, co znalazło swój wyraz w jego publikacjach. Na przykład 1 kwietnia 1943 r. w artykule *Białoruś a Polska* pisał o dawnym braterstwie Białorusinów i Polaków, wspólnych walkach przeciwko Rosji, przytaczał przykłady udziału Białorusinów w powstaniach polskich w latach 1830–1831 i 1863–1864, wojnie polsko-sowieckiej 1919–1920 itp. Oskarżał Moskwę o imperializm i gnębienie narodu białoruskiego. Autor zwracał uwagę na różnicę między prawosławiem na Białorusi i w Rosji. Ksiądz Bożerianow był zwolennikiem odrodzenia unii polsko-białoruskiej. „Unia Lubelska odbyła się po parusetletnim współzyciu Białorusinów i Polaków [...] pięknie świadczy o potężnym i głębokim związku i brataniu Polaków i Białorusinów. [...] Trwałość i siła więzów białorusko-polskich polegała na tym, że sama unia białorusko-polska i uchwały następnych zjazdów zapadały przy głębokim zrozumieniu potrzeb i dobra obu tych narodów, przy istnieniu dobrej woli i na zasadach wolności i równości”<sup>14</sup>. Oskarżając Związek Radziecki o agresję na Polskę w 1939 r., ks. Bożerianow zaznaczał: „Białorusini z wschodnich ziem polskich nie są dziś takimi pionkami, za jakich od dawna zwykła uważać ich Rosja. Białorusini z Kresów polskich są świadomi swojej woli i nie potrzebują mieć żadnych obcych mecenasów. [...] Białorusini nigdy nie zgodzą się na gwałt dokonany w 1939 roku i potrafią dopiąć tego, czego naprawdę sobie życzą. [...] Białorusini z Kresów Wschodnich wcale sobie nie życzą, aby w ich imieniu przemawiali Sowieci. Zbyt dobrze pamiętają Białorusini czasy, kiedy z płaczem musieli żegnać swoje rodziny, krewnych, swoje ukochane pola; pamiętają mordy dokonane na księżach i działaczach narodu; pamiętają, jak niszczone ich dorobek kulturalny, jak drwiono ze wszystkiego, co sercu Białorusina jest drogie, mieszano z błotem wszystko, co nie rosyjskie, a białoruskie lub polskie.

<sup>12</sup> Relacja Marii Golubinki, 20 VI 2004 r., w posiadaniu autora.

<sup>13</sup> IPMS, 9.V/6, Sprawozdanie dotyczące Autokefalicznej Polskiej Cerkwi Prawosławnej w Iranie, 9 IX 1943 r.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Artykuł ks. Michała Bożerianowa *Białoruś a Polska*, „Ziarenko Prawosławne”, 1 IV 1943.

[...] Białorusini z Polski chcą decydować o sobie sami wspólnie ze swymi braćmi Polakami<sup>15</sup>.

Ze względu na swoje polonofilskie nastawienie ks. Bożerianow wzbudził zainteresowanie niektórych polskich polityków o poglądach federalistycznych, przebywających wówczas w Iranie. W 1942 r. członek Rady Narodowej Franciszek Wilk nawiązał kontakt z ks. Bożerianowem i zaproponował mu podjęcie współpracy w walce polskiego rządu emigracyjnego o kresy wschodnie. Wilk namówił ks. Bożerianowa do powołania wśród obywateli polskich wyznania prawosławnego Komitetu Białoruskiego. Jego celem miała być działalność polityczna w imieniu narodu białoruskiego i podniesienie kwestii białoruskiej do poziomu międzynarodowego. Prezesem Komitetu Białoruskiego został ks. Bożerianow. Oprócz niego w skład Komitetu weszli m.in. Ludmiła Szewczuk, Włodzimierz Tomasz, Jan Bodgusiejew, Filip Huryn i inni.

23 września 1942 r. w Teheranie Komitet Białoruski wydał swój pierwszy memoriał do premiera rządu polskiego i Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego. W imieniu wszystkich warstw (inteligencji, chłopów, młodzieży) obywateli polskich narodowości białoruskiej podpisy złożyło 61 osób, w tym trzech Ukraińców. W memoriale Białorusini dali wyraz szczerzej przychylności dla państwa polskiego: „Jakkolwiek tylko garstka nas mogła dostać się dzięki Ambasadzie RP w Rosji i dowództwu Armii [Polskiej] w ZSRR na ziemię irańską, to jednak, znając doskonale uczucia i dążenia tysięcy naszych współrodaków, których głos nie może być usłyszany przez świat, gdyż opłaciliby to nowym więzieniem, składamy deklarację i podpisujemy ją również w imieniu tych wszystkich, którzy w granicach ZSRR jeszcze się znajdują. [...] My, Białorusini, jesteśmy historycznie związani z Polską, z jej losami, jak również i jej rozwojem od czasów Unii litewskich [...] od tego czasu powodzenie i szczęście Polski było naszym szczęściem, niepowodzenia Polski – naszym nieszczęściem. [...] Nawet różnica wyznań pomiędzy Polakami, rzymskokatolikami, a nami prawosławnymi – nie przeszkadzała naszemu zbrataniu się z Polską. [...] ta też różnica wyznaniowa dziś wcale nam nie przeszkadza dążyć i rwać się do Polski, by do niej należeć i tylko z Nią być związanym na zawsze<sup>16</sup>. Przytaczając historyczne przykłady udziału Białorusinów w obronie granic Rzeczypospolitej, działacze Komitetu Białoruskiego wyrażali gotowość, by nadal walczyć o niepodległość Polski, jak to robili ich ojcowie książęta Ostrogscy i Wiśniowieccy w XVI w.<sup>17</sup> W memoriale obywatele polscy narodowości białoruskiej wyrażali protest przeciwko agresji sowieckiej na Polskę w 1939 r., kwestionowali dobrowolne przyłączenie Zachodniej Białorusi do Związku Radzieckiego, podkreślali, że zawsze wolą Białorusinów było przynależenie do Polski, a nie do Rosji. „Celem naszym jest nie Rosja, nie Niemcy, lecz Polska. Do Polski chcemy należeć. Rząd Polski jest naszym rządem”. Jednocześnie Komitet Białoruski oskarżał Niemcy o pacyfikację i gnębienie ziem białoruskich, zniszczenie duchowieństwa i kultury narodowej. W końcu tego

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> IPMS, 9.V/6, Memoriał Białorusinów obywateli polskich do Naczelnego Wodza i premiera rządu gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, 23 IX 1942 r.

<sup>17</sup> M. Dymarski, *Białorusini w armii gen. Andersa. Przyczynek do dziejów ludności Kresów Wschodnich* [w:] *Tematy polsko-białoruskie. Historia – literatura – edukacja*, Olsztyn 2003, s. 151–161.

memoriału Białorusini składali gorące podziękowanie gen. Sikorskiemu, ambasadorowi Stanisławowi Kotowi oraz gen. Andersowi za możliwość wydostania się z niewoli sowieckiej: „Z całego serca dziękujemy Panu Ambasadorowi RP prof. Stanisławowi Kotowi za jego gorliwą opiekę i pomoc na terenie Rosji udzieloną. Wdzięczność nasza dla Niego jest tym większa, że wiemy, jakie trudności czynił rząd sowiecki, by nie wypuścić ani jednego Białorusina poza granice ZSRR. Wysilek Pana Ambasadora Stanisława Kota i Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR Pana Generała Andersa Wł[adysława] sprawił, że jesteśmy dziś na gościnnej ziemi perskiej, jako wolni obywatele polscy. I im za to serdeczne Bóg zapłać”<sup>18</sup>. Zastanawiając się nad przyczynami powstania tego memoriału, trzeba pamiętać, że uświadomienie narodowe i polityczne tych ludzi kształtowało się w bardzo trudnych warunkach. Byli to obywatele polscy, na których poglądy wpłynęły zesłania syberyjskie, krzywdy i gnębienie na „ziemi nieludzkiej”. Z jednej strony represje sowieckie, z drugiej zaś – staranna opieka rządu polskiego utrwaliły sympatie do Polski, do czasów polskiej władzy.

Memoriał Komitetu Białoruskiego do gen. Sikorskiego dotarł też do wiadomości Polonii amerykańskiej. Jego fragment został zamieszczony na łamach pisma polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych, „Biuletynu Organizacyjnego Komitetu Narodowego Polaków w Ameryce Północnej” z 1944 r.<sup>19</sup>

11 listopada 1942 r. gen. Marian Kukiel jako minister spraw wojskowych za pośrednictwem Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie wysłał Białorusinom oficjalną odpowiedź: „Proszę przyjąć do wiadomości, że tak Naczelnny Wódz i Premier, jak i ja, pamiętamy o wszystkich obywatelach i staraliśmy się i staramy przynieść ulgę obecnie cierpiącym, a na przyszłość wywalczyć dla wszystkich obywateli państwa lepszą i jasną przyszłość, jak również proszę pamiętać, że wszystkie cierpienia i krzywdy, jakie nawiedziły Białoruś od września 1939 r., są znane i dokładnie notowane. Jako Minister Obrony Narodowej i członek rządu wzywam Was, Białorusinów, jak wszystkich obywateli Polski do najbardziej intensywnej pracy i przygotowania się do walki z największym wrogiem – Niemcami. Tylko praca i walka może dać nam wszystkim wolność i powrót do oswobodzonej Ojczyzny”<sup>20</sup>. W liście do Dowództwa Armii Polskiej na Wschodzie z 10 grudnia 1942 r. gen. Kukiel polecał popierać akcję ks. Bożerianowa i Wilka i udzielać im potrzebnej pomocy<sup>21</sup>.

Reakcja władz polskich na memoriał nastąpiła dopiero 16 stycznia 1943 r., kiedy ks. Bożerianow i większość Białorusinów znaleźli się już w Afryce Wschodniej. Stanisław Mikołajczyk skierował list do Konsulatu Generalnego RP w Nairobi z prośbą o przekazanie podziękowań dla wiernych Rzeczypospolitej obywateli polskich narodowości białoruskiej. W liście tym czytamy: „Odpowiadając na deklarację obywateli polskich białoruskiej narodowości przesłaną Panu Premierowi dla rządu Rzeczypospolitej, proszę złożyć na ręce księdza Michała Bożeria-

<sup>18</sup> Memoriał obywateli polskich narodowości białoruskiej do gen. W. Sikorskiego [w:] *ibidem*, s. 156–161.

<sup>19</sup> *Białorusini i Polska*, „Biuletyn Organizacyjny Komitetu Narodowego Polaków w Ameryce Północnej” (Nowy Jork) 1944, nr 15.

<sup>20</sup> IPMS, A.XII.3/22, Depesza – szyfr gen. Mariana Kukiela, 11 XI 1942 r.

<sup>21</sup> *Ibidem*, Depesza – szyfr gen. Mariana Kukiela, 10 XII 1942 r.

nowa podziękowanie wiernym Rzeczypospolitej Białorusinom i zapewnienie, że w odbudowanej Rzeczypospolitej obywatelom polskim narodowości białoruskiej zagwarantowane będą prawa zupełnej równości obywatelskiej, zabezpieczone warunki swobodnego rozwoju kulturalno-narodowego, oraz uwzględnienie interesów społeczno-gospodarczych najszerszych warstw białoruskiego ludu pracującego<sup>22</sup>.

Mimo przychylniej postawy członków rządu polskiego wobec działalności Komitetu Białoruskiego akcje ks. Bożerianowa napotykały jednak nieuzasadnione trudności ze strony niektórych czynników wojskowych. W swojej notatce do premiera Franciszek Wilk pisał: „W drodze do miasta jeden żandarm opowiadał mi, że chcą zlikwidować księdza Bożerianowa i jego robotę, tylko nie mogą sobie z nim dać rady. Oświadczyłem, że przez taki stosunek do księdza Bożerianowa wyrządzą największą szkodę sprawie polskiej, ponieważ ksiądz Bożerianow przeprowadził w obozie wśród Białorusinów deklarację na ten temat. Popatrzył na mnie z niedowierzaniem, wobec tego dałem mu do przeczytania tę deklarację; przyznał, że to dobre osiągnięcie”<sup>23</sup>. O tym wydarzeniu Wilk poinformował Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Ponieważ świat mało wiedział o Białorusinach, Komitet Białoruski z ks. Bożerianowem na czele starał się, aby opinie uchodźców polskich narodowości białoruskiej docierały do aliantów. 25 marca 1943 r. komitet wydał memoriał do prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta: „W imieniu narodu białoruskiego, tj. inteligencji białoruskiej, chłopów i robotników, obywateli polskich, pochodzących z ziem północnych i wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej – Komitet Białoruski zwraca się do Waszej Excelencji z gorącą prośbą, [by] wysłuchać naszego głosu całego narodu białoruskiego z ziem polskich, zechcieć zrozumieć tragedię naszą Białorusinów, wstawić się za nami i pomóc nam urzeczywistnić nasze pragnienia. Podkreślamy, że Komitet Białoruski odzwierciedla uczucia i dążenia milionów naszych współrodaków, których głos i wola nie mogą być dziś usłyszane przez świat”.

W piśmie wyrażono stanowczy sprzeciw wobec przyłączenia kresów wschodnich do ZSRR: „Rosja Sowiecka oficjalnie oznajmiła światu, iż wschodnie ziemie polskie, zamieszkałe przez nas, Białorusinów, uważa za swoje i chce po zakończeniu wojny wcielić je w granice swego państwa. Wobec społeczeństw całego świata kategorycznie protestujemy przeciw oderwaniu nas od Polski. Nigdy nie zgodzimy się na przynależenie do Rosji! Wolą narodu białoruskiego jest, by nasze życie, nasze losy, nasze rodziny, gospodarstwa, ziemia – należały do Polski i były związane z nią i jej losem. Tylko z Polską współżyjąc i współpracując, będziemy spokojni o swój los i będziemy mogli dojść do dobrobytu i szczęścia, jak też i do pełnego rozwoju kultury narodowej”. Komitet Białoruski powołał się na wieloletnią trwałą łączność Polaków i Białorusinów podczas wspólnych walk przeciwko agresji ze Wschodu. Przy tym traktat ryski został oceniony przez Komitet jako zjawisko negatywne dla ludności białoruskiej, gdyż „część Białorusi,

<sup>22</sup> IPMS, A.11.851c/1, Telegram szyfrowy Stanisława Mikołajczyka, 16 I 1943 r.

<sup>23</sup> IPMS, A.XII.3/22, Notatka urzędowa Franciszka Wilka do Prezesa Rady Ministrów, październik 1942 r.

niestety, odeszła do Rosji”. Stwierdzono również, iż „część Białorusi, która weszła w skład Rzeczypospolitej Polskiej, naprawdę odżyła po tych latach niewoli rosyjskiej i zaczęła się odradzać, zaczął podnosić się byt i kultura narodu białoruskiego. Nędza rolnika białoruskiego z okresu zaboru rosyjskiego zaczęła ustępować miejsca dobrobytowi, który dała mu odrodzona Polska”<sup>24</sup>.

W memoriale Białorusini twierdzili, że przyłączenie do Związku Radzieckiego wschodnich ziem Polski zamieszkałych przez ludność białoruską nastąpiło wbrew jej woli. „Tak zwany plebiscyt, dokonany przez rząd sowiecki w 1939 roku na terenach Białorusi polskiej, nie jest wyrazem istotnej woli narodu białoruskiego. To był gwałt nad nami! W obronie własnego życia i mienia przed terrorem okupanta, zmuszeni byliśmy być posłusznymi wykonawcami dyrektyw sowieckich. Musieliśmy głosować na »posłów«, którzy w rzeczywistości nie byli naszymi wybrańcami, lecz byli z góry wyznaczeni przez rząd sowiecki; niektórzy »posłowie« byli ludźmi pochodzącymi z głębi Rosji. Świat wie z doświadczeń niemieckich, jaką wartość posiadają »plebiscyty«, w których 100% ludności opowiada się za władzą panującą zbrojnie na danym terenie i organizującą głosowanie. [...] Prawie dwuletnia okupacja sowiecka ziem polskich zamieszkałych przez Białorusinów przyniosła za sobą zniszczenie białoruskiej kultury narodowej, wytworzonej za czasów polskich, całkowitą ruinę gospodarczą, likwidację Polskiej Cerkwi Prawosławnej i życia religijnego, więzienia najlepszych obywateli i deportację w głąb Rosji nawet najbiedniejszych jako »kułaków«. Dokonywano całkowitego zrusyfikowania tych ziem. Były to lata najcięższej niewoli narodu białoruskiego”<sup>25</sup>.

Komitet Białoruski zwracał się do aliantów jako reprezentant wszystkich Białorusinów, nawet tych, którzy mieszkali w Białorusi Wschodniej i nigdy nie byli obywatelami Polski. Działacze Komitetu wyrazili następującą opinię: „Nie wchodzimy w interesy Białorusinów z terytorium Rosji Sowieckiej i nie występujemy w ich imieniu, ale zaznaczamy, iż podczas okupacji wschodnich ziem polskich przez Rosję Sowiecką [...] stwierdziliśmy, że są oni jednakiej myśli z nami”. W końcu memoriału uchodźcy polscy pochodzenia białoruskiego zwracali się do aliantów z prośbą o udzielenie pomocy w odzyskaniu przez Polskę jej przedwojennych ziem wschodnich, zamieszkałych przez ludność białoruską. „Stanowczo protestujemy przeciw łamaniu przez rząd sowiecki prawa międzynarodowego przez zatrzymanie siłą nas, Białorusinów, w swoim kraju, pomimo że jesteśmy obywatelami państwa polskiego. [...] Usilnie prosimy naród amerykański wstać się za nami i upomnieć się o nas u rządu sowieckiego, by zwolnił z więzień i przymusowych robót wszystkich współwyznawców współrodaków Białorusinów (obywateli polskich) i otworzył im granice swego państwa dla wyjazdu z Rosji. Równocześnie kategorycznie żądamy zwolnienia naszych współbraci z Czerwonej Armii i wojskowych batalionów pracy, umożliwiając im wstąpienie do szeregów Armii Polskiej. Zdajemy sobie sprawę, iż jesteśmy narodem bardzo odstałym od narodów o wysokiej cywilizacji, lecz to nie powinno być powodem, by nasza wola nie została wzięta pod uwagę, gdy chodzi o nasz los. Ongiś,

<sup>24</sup> IPMS, 9.V/6, Memoriał Komitetu Białoruskiego do prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta, 25 III 1943 r.

<sup>25</sup> *Ibidem*.



w 1683 roku, za króla polskiego Jana Sobieskiego pod Wiedniem wspólnie z Polakami nasi ojcowie Białorusini przelewali krew, broniąc Europy i jej kultury: dziś my, ich dzieci, zwracamy się z apelem do miłującego cywilizację i wolność wielkiego narodu amerykańskiego, by obronił nas przed zaborczością Rosji i dał nam możliwość należeć do Polskiej Rodziny, która od wieków jest naszą rodziną. Wierzimy w sprawiedliwość narodów demokratycznych opartą o Kartę Atlantycką, i prosimy nie zapomnieć o nas przy stole pokojowym<sup>26</sup>. Jednak w sposób zupełnie naturalny niniejsze podanie garstki lojalnych wobec Polski Białorusinów nie mogło zainteresować aliantów kwestią obywateli polskich narodowości białoruskiej. Los powojennej granicy wschodniej Polski był rozpatrywany podczas konferencji międzynarodowych w Teheranie i Jałcie.

W kwietniu 1943 r. w katastrofie lotniczej zginął premier i Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski. Z tego powodu w lipcu 1943 r. uchodźcy polscy narodowości białoruskiej wysłali list do nowego szefa rządu Stanisława Mikołajczyka. Wyrazili w nim głęboki żal z powodu tragicznego zgonu gen. Sikorskiego: „Generał Sikorski był wodzem nie tylko Polskich Sił Zbrojnych, ale był jednocześnie wodzem wszystkich obywateli polskich. My, Białorusini, widzieliśmy w Nim i swego, białoruskiego wodza; wszyscy dobrze wiemy, ile dobrego serca i najlepszych chęci miał w sobie śp. Premier i Naczelnny Wódz dla nas, Białorusinów. Śmierć śp. generała Sikorskiego jest niepowetowaną stratą dla narodu polskiego, ale bynajmniej nie mniejszą stratą jest dla nas, Białorusinów. W osobie śp. generała Sikorskiego straciliśmy wielkiego męża stanu, który poświęcając wszystkie swoje siły dla dobra i rozkwitu Rzeczypospolitej Polskiej, doprowadziłby nas do rozwoju i dobrobytu kulturalno-oświatowego, opartego na zupełnej równości, sprawiedliwości i demokracji. W osobie Pana Premiera zapewniamy rząd Rzeczypospolitej Polskiej, że tragiczna śmierć śp. generała Sikorskiego spowodowała prawdziwą, głęboką żalobę w sercach naszych, Białorusinów. Niepowetowana utrata Wodza Polaków i Białorusinów spowoduje jeszcze większy wysiłek narodu białoruskiego w walce o niepodległość i rozkwit sprawiedliwej, demokratycznej, potężnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze wszystkimi jej ziemiami i obywatelami. Gorąco prosimy Pana Premiera rządu RP wyzyskać nas, Białorusinów, w całej pełni, by pokazać światu, iż jesteśmy z Polakami, mamy swoją własną wolę i z własnej swobodnej woli pragniemy związać nasze życie i losy z losem Rzeczypospolitej Polskiej. Niech obca, a wroga Polsce propaganda zostanie rozpoznana w swoim kłamstwie, a świat ujrzy istotną prawdę i nasze istotne dążenie, [by] przynależeć wyłącznie do Polski<sup>27</sup>.

Następca Sikorskiego na stanowisku premiera Stanisław Mikołajczyk reprezentował Stronnictwo Ludowe, które akceptując ustalenia traktatu ryskiego, deklarowało zasadę równouprawnienia politycznego, kulturalnego i gospodarczego dla ludności białoruskiej w granicach państwa polskiego. Następnym krokiem ks. Bożerianowa i jego zwolenników było wysłanie listu do nowego premiera, w którym Białorusini witali politykę ludowców. Oto fragment deklaracji wysłanej w lipcu 1943 r. na ręce Mikołajczyka: „Białorusini, w druzgocącej masie swej

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> IPMS, A.11.851/1, Pismo Komitetu Białoruskiego do premiera Stanisława Mikołajczyka, lipiec 1943 r.

chłopi, od setek lat związani są z chłopami polskimi nie tylko pracą na roli, wspólną z nami obroną niepodległości naszej i ich, wspólną o nią walką, ale także więzami rodzinnymi, które zespalają nas, chłopów białoruskich, z chłopami polskimi w jedną serdeczną i solidarną rodzinę jak braci. My, Białorusini, oświadczamy, iż kochamy nasz polski kraj, naszą polską ziemię i z całej duszy pragniemy jej największego rozkwitu i dobra. Jesteśmy przywiązani do Polski i do polskiego chłopca i we wszystkim solidaryzujemy się z nim i pracami Stronnictwa Ludowego w kraju okupowanym, jak i jego przedstawicielami w Rządzie Rzeczypospolitej i Radzie Narodowej na emigracji. Praca Stronnictwa Ludowego i jego przywódców prowadzi do rozkwitu Polski, do rozkwitu całego włościanstwa Rzeczypospolitej, a więc i do naszego rozkwitu i pomyślności. Toteż Stronnictwo Ludowe jest stronnictwem zupełnie bliskim i drogim nam, Białorusinom, a zatem z całego serca pragniemy jego rozkwitu i potęgi. Zapewniając o tym Pana Premiera Rządu RP, prosimy o zaliczenie nas do grona członków Stronnictwa Ludowego i opiekę nad nami tak, jak nad chłopami polskimi ją spełniacie. My zaś według starego swego zwyczaju chłopskiego prosić będziemy Boga, by błogosławił ciężki trud Pana Premiera dla odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny – Rzeczypospolitej Polskiej, jak i wysiłek o jej demokratyczny i sprawiedliwy dla wszystkich, a więc i dla nas Białorusinów, ustrój”<sup>28</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że celem Komitetu Białoruskiego było wówczas uzyskanie dla Białorusinów miejsca w Radzie Narodowej. W deklaracji Białorusinów złożonej w lipcu 1943 r. czytamy: „Białorusini, obywatele polscy zamieszkali w Afryce Wschodniej i Indiach, zwracają się do Pana Premiera z gorącą prośbą, zezwolić nam mieć swego białoruskiego przedstawiciela w Radzie Narodowej przy rządzie polskim w Londynie. Prosimy o to bardzo, szczególnie teraz, kiedy obcy imperializm dąży do oderwania nas od Polski, okłamując cały świat cywilizowany, iż rzekomo Białorusini pragną należeć do Związku Radzieckiego. Pragniemy przez swego przedstawiciela w Radzie Narodowej wyświetlić Europie i Ameryce istotny stan i naszą istotną wolę wchodzić w skład Rzeczypospolitej Polskiej wyłącznie. Jedną z głównych przyczyn agresji sowieckiej w stosunku do nas i do ziem polskich przez nas zamieszkałych – jest przede wszystkim postanowienie i dążenie Rosji, [by] zlikwidować »Piemont« białoruski, którym właśnie są Białorusini w Polsce. »Piemont« białoruski w Polsce jaskrawo świecił dobrobytem i wolnością ludu białoruskiego – co wabiło Związek Sowiecki, gdzie istotny ruch narodowy jest gnębiony i Białorusini żyją w nędzy i strachu, niepewni swego losu, niepewni swego dnia jutrnego pod despotyczną władzą Moskwy. Moskwa pragnie za wszelką cenę zlikwidować ten białoruski »Piemont« w Polsce, bowiem on otwiera oczy Białorusinom sowieckim na rzeczywisty stan, wskazując, o ileż szczęśliwsi są Białorusini w Rzeczypospolitej Polskiej i jakżeż wyższym jest ich poziom kulturalny i stopień rozwoju”<sup>29</sup>.

Wiadomo, że w latach 1940–1943 niektórzy polscy politycy zamierzali wprowadzić do Rady Narodowej kilku przedstawicieli mniejszości narodowych. Według niepotwierdzonych danych w 1940 r. we Francji władze polskie rozważały

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> IPMS, A.11.851c/1, Deklaracja Komitetu Białoruskiego dla Stanisława Mikołajczyka, lipiec 1943 r.

kandydaturę Fabiana Jeremicza jako reprezentanta mniejszości białoruskiej w Radzie Narodowej RP<sup>30</sup>. Jeszcze podczas tworzenia polskiego wojska w Związku Radzieckim latem 1942 r. w związku z potrzebą dokooptowania mniejszości narodowych do Rady Narodowej ambasador RP Stanisław Kot zaproponował dwóch kandydatów strony białoruskiej. Byli to Feliks Hołowacz<sup>31</sup>, były członek klubu „Wyzwolenie”, i prawosławny proboszcz Genadiusz Szymanowski<sup>32</sup>, o którym władze polskie pisały: „jest to Polak wyznania prawosławnego [...], w razie potrzeby mógłby uchodzić za Białorusina”<sup>33</sup>. Tymczasem sam Szymanowski czuł się Białorusinem kultury polskiej<sup>34</sup>. Następnie różne partie i stronnictwa występowały z propozycją o wprowadzenie do Rady Narodowej od jednego do trzech Białorusinów. I tak 3 kwietnia 1945 r. Zespół Piłsudczyków w Londynie wysłał list do Prezesa Rady Ministrów z propozycją wprowadzenia jednego przedstawiciela Białorusinów do Rady Narodowej, następująco uzasadniając tę potrzebę: „fakt, że około 60 procent ogółu ludności tych ziem [kresów wschodnich – J.G.] nawet w czasach przedwojennych stanowiła ludność niepolska, przede wszystkim białoruska i ukraińska, jest argumentem, który może być wykorzystany przeciwko stanowisku polskiemu. Argument ten może być podważony przez wykazywanie, że ludność ta, chociaż niepolska, stoi na gruncie przynależności do państwowości polskiej, a w każdym razie jest przeciwna wcieleniu jej do Związku Sowieckiego. Polityka zmierzająca do kształtowania nastrojów Białorusinów [...] w myśl tych tendencji, jak również wykazywanie na zewnątrz, że orientują się oni na Polskę, a przeciwko Sowietom, winna być jednym z podstawowych założeń naszej polityki państwowej w obronie całości wschodniej terytorium Rzeczypospolitej”<sup>35</sup>.

Mimo otrzymanych propozycji rząd polski nie brał pod uwagę możliwości zaangażowania w życie polityczne działaczy Komitetu Białoruskiego i zlekceważył deklarację uchodźców polskich narodowości białoruskiej. Stanisław Mikołajczyk jedynie podziękował im za gotowość do walki o niepodległość Polski i zapewnił, że prawa ludności białoruskiej będą uwzględnione w powojennej Rzeczypospolitej. 13 listopada 1943 r. do Konsulatu Generalnego RP w Nairobi przyszedł

<sup>30</sup> Fabian Jeremicz, ur. 18 I 1891 r. w Dulowcach (pow. Wołkowysk), białoruski działacz polityczny w II Rzeczypospolitej. Poseł na sejm I, II i III kadencji 1922–1935. Członek zarządu Instytutu Białoruskiej Gospodarki i Kultury, wiceprezes Białoruskiego Centrum Włościańskiego. W latach trzydziestych osadnik wojskowy i członek Związku Osadników.

<sup>31</sup> Feliks Hołowacz, ur. 4 VII 1886 r. w Zaborzu (pow. Wołożyn), zm. 27 II 1972 r. we Wrocławiu. Białoruski działacz polityczny w II Rzeczypospolitej. Początkowo działał w PSL „Wyzwolenie”, następnie związał się z lewicową opozycją i w październiku 1923 r. uczestniczył w Moskwie w konferencji powołującej do życia Międzynarodówkę Chłopską. Poseł I kadencji sejmu (1922–1927), aresztowany w 1927 r. i na mocy decyzji sejmu z 4 II 1927 r. wydany sądom „za udział w spisku na ustrój i całość Rzeczypospolitej”, zwolniony bez wyroku sądowego. Do wybuchu wojny wójt gminy Mir (pow. nieświeski). Po wybuchu II wojny światowej w 1939 r. aresztowany przez NKWD i wywieziony w głąb ZSRR, pracował jako dozorca w domu dziecka w Dżambule (Kazachstan), od 1943 r. był członkiem Związku Patriotów Polskich, w 1946 r. wrócił do Polski.

<sup>32</sup> Cz. Partacz, K. Łada, *Polska...*, s. 251.

<sup>33</sup> IPMS, A.9.V/44, Notatka A. Serafinskiego w sprawie Genadiusza Szymanowskiego, 29 III 1942 r.

<sup>34</sup> G. Szymanowski, *Dwanaście lat – wspomnienia z lat 1927–1939*, Toruń 1998, s. 120.

<sup>35</sup> IPMS, Prezes Rady Ministrów, 166, List Zespołu Piłsudczyków w Londynie do Prezesa Rady Ministrów Tomasa Arciszewskiego, 3 IV 1945 r.

z Londynu list: „Proszę o zawiadomienie ks. Bożerianowa i uchodźców białoruskich, obywateli Rzeczypospolitej, podpisanych z nim na pismach do p. Premiera, że z prawdziwym wzruszeniem przyjęliśmy do wiadomości ich wyrazy współczucia po zgonie gen. Sikorskiego oraz zapewnienia lojalności wobec Polski. Dziękując, chcę w imieniu Premiera zapewnić obywateli Rzeczypospolitej narodowości białoruskiej, że zgodnie z wytycznymi ustalonymi za życia gen. Sikorskiego rząd stoi niezłomnie na stanowisku równej opieki nad obywatelami Rzeczypospolitej bez względu na narodowość i wyznanie. Rząd wierzy głęboko, że w wolnej i niepodległej Polsce urzeczywistniana będzie polityka oparta na sprawiedliwości i poszanowaniu wszystkich narodowości do pełnego ich rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego”<sup>36</sup>. Poza ogólnikowym zapewnieniem równości praw, ten list nie wnosił nic nowego w politykę władz polskich w stosunku do mniejszości narodowych i tylko powtórzył treść deklaracji programowej przedstawionej 24 lutego 1942 r. na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Narodowej<sup>37</sup>.

W okresie od 1942 do 1943 r. obozy uchodźców polskich zostały przeniesione z Iranu do Afryki Wschodniej (23 676 osób), Indii (4701), Palestyny (6569), Meksyku (1569), Nowej Zelandii (838). Przedtem w czasie pobytu w Iranie zmarło ponad 2 tys. cywilów, obywateli polskich<sup>38</sup>. Niestety, nie do ustalenia jest liczba Białorusinów wśród poszczególnych grup obywateli polskich. Na podstawie źródeł archiwalnych można przypuścić, że niektórzy trafili do Indii. Wskazuje na to znaczna część obywateli polskich pochodzących z kresów północno-wschodnich o nazwiskach białoruskich, którzy w latach 1942–1948 przebywali w Indiach<sup>39</sup>. Najwięcej jednak informacji zachowało się na temat obywateli polskich narodowości białoruskiej, którzy po krótkim pobycie w Iranie znaleźli się w Afryce Wschodniej. W październiku 1942 r. do Afryki wyjechało ok. dziewięćset obywateli polskich wyznania prawosławnego. W kwietniu 1943 r. w OUP nr 1 w Iranie pozostało jedynie ok. ośmiuset prawosławnych. W Afryce Wschodniej powołano do życia osiemnaście obozów dla uchodźców polskich, takich jak Tengeru (Tanzania), Rongai (Kenia), Lusaka (Rodezja Północna), Kaja, Misindzi (Uganda) itd. Wielkość osiedli polskich była różna. Na przykład w Morogora i Rongai mieszkało ok. trzystu osób, natomiast w Tengeru – ponad 4 tys.<sup>40</sup>

Wszyscy uchodźcy polscy bez względu na wyznanie i narodowość znajdowali się we wspólnych osiedlach. Według Konsulatu Generalnego RP w Nairobi podział narodowościowo-wyznaniowy w osiedlach polskich kształtował się następująco: „ogromna większość Polaków kresowców, trochę Białorusinów i Ukraińcy. Minimalny procent Żydów. Ścisłe określenie składu narodowościowego jest prawie niemożliwe, narodowość może być jedynie zgadywana. To samo odnosi się do sprawy wyznań. Słyszałem niejednokrotnie o dziwnych i smutnych objawach za-

<sup>36</sup> IPMS, A.11.851c/1, Telegram szyfrowy do konsulatu polskiego w Nairobi, 13 XI 1943 r.

<sup>37</sup> AAN, 202/II-22, Deklaracja programowa rządu polskiego wygłoszona 24 II 1942 r. na inauguracji Rady Narodowej, k. 39.

<sup>38</sup> *Polacy w Iranie 1942–1945*, t. 1: *Antologia*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa, 2002, s. 411.

<sup>39</sup> *Polacy w Indiach 1942–1948 w świetle dokumentów i wspomnień*, red. L. Beldowski i in., Warszawa–Londyn 2002, s. 752–756.

<sup>40</sup> IPMS, A.18/47, Osiedla polskie w Afryce Wschodniej.

tajania czy też ukrywania swego wyznania przez prawosławnych i grekokatolików i podawania się za katolików. Jest to urojony kompleks obawy »stracenia polskości« i wiąże się ściśle ze stanowiskiem tamtejszego (i niestety – nie tylko tamtejszego) kleru katolickiego: »co polskie – to katolickie« [...]. Wprowadzono nawet pojęcie »mniejszość«, kierując się kategoriami wyznania<sup>41</sup>.

W takich wielkich zbiorowiskach ludzkich konflikty były nieuniknione. U ogromnej większości uchodźców polskich pochodzenia białoruskiego pojęcie narodowości nie było wykrystalizowane. W związku z tym konflikty występowały na tle wyznaniowym. Najwięcej Białorusinów wyznania prawosławnego mieszkało w osiedlu Tengeru, ich grupa liczyła ponad czterysta osób. Z własnych przeżyć w II Rzeczypospolitej i zsyłek syberyjskich obywatele polscy Białorusini i Polacy wynieśli różne wspomnienia. Klęska Polski w 1939 r. i lata okupacji sowieckiej wzbudziły wśród uchodźców Polaków niechęć, a nawet nienawiść do prawosławnych Białorusinów. Pozbawieni ojczyzny, mieszkający w dalekiej Afryce, niektórzy Polacy utożsamiali z elementem rosyjskim i wrogiem Polsce takie zjawiska jak wyznanie prawosławne, nabożeństwa w języku słowiańskim, niepolską gwiarę. Mimo że nie wszyscy Białorusini popierali władzę sowiecką, a wszyscy uchodźcy polscy narodowości białoruskiej byli bardzo pozytywnie nastawieni wobec Polski, w Polakach utrwaliło się przekonanie o antypolskiej i prosowieckiej postawie całej społeczności białoruskiej. Należy podkreślić, iż było ono nieuzasadnione i mylne: przecież przynajmniej 2 tys. prawosławnych Białorusinów na równi z Polakami ofiarnie walczyło w szeregach Polskich Sił Zbrojnych. Ginęli oni za wspólne z Polakami ideały i dążenia. Wśród uchodźców polskich narodowości białoruskiej wyznania prawosławnego było wielu takich, których ojcowie lub synowie w polskich mundurach polegli we Włoszech, Francji i na innych frontach. Wszyscy uchodźcy polscy narodowości białoruskiej na równi z Polakami przeszli przez więzienia sowieckie i przez wiele lat dzielili z Polakami tułaczą niedolę.

Przedstawiciele Konsulatu RP uważali, że niechęć części katolików do prawosławnych podsycalo duchowieństwo rzymskokatolickie. Świadczy o tym fragment sprawozdania Konsulatu RP w Nairobi: „Jeżeli powiedzenie: duchowieństwo katolickie w Afryce utrzymuje polskość – słuszne, to pozostaje pytanie: jaką polskość? Nastawienie duchowieństwa jest szowinistyczne. Na pierwszym miejscu są stawiane sprawy wyznania, sprawy kościoła katolickiego, a dopiero dalej sprawa polska. Zwracam jeszcze raz uwagę, że właściwie jedynym autorytetem w obecnej sytuacji w osiedlach jest ambona, i autorytet ten nie zawsze jest należycie wykorzystywany<sup>42</sup>.”

Podczas konfliktów wyznaniowych czasem dochodziło do otwartego obrzucania przezwiskami, a nawet bójek i awantur. Według Marii Moroz stosunki pomiędzy prawosławnymi i katolikami można było określić jako „generalną nienawiść<sup>43</sup>”. W osiedlu Tengeru dwukrotnie został zniszczony przez nieznaną sprawców ołtarz w kaplicy prawosławnej. Wśród młodzieży prawosławnej i katolickiej czasem

<sup>41</sup> *Ibidem.*

<sup>42</sup> *Ibidem.*

<sup>43</sup> Relacja Marii Moroz...

dochodziło do krwawych bójek. Maria Golubinka i Maria Moroz z osiedla Tengeru wspominają: „Katolicy na ulicy i w szkole mówili do nas: »kacapy, po co przyjechaliście do Afryki, precz do Rosji«. Oni obrzucali nas przezwiskami »ruskie« i »kacapy«”<sup>44</sup>. Prawosławna Białorusinka, mieszkanka osiedla w Tengeru, Olga Zingal, opowiada: „Najpierw w Tengeru nie było cerkwi prawosławnej, mieliśmy natomiast kaplicę. Jednak przed upływem roku przy pomocy tutejszych Greków została wybudowana cerkiew. Brałam udział w zespole teatralnym w obozie, w ruchu harcerskim. Jednak kiedy moja nauczycielka dowiedziała się, że w niedzielę chodzę do cerkwi, usunęła mnie z tego zespołu”<sup>45</sup>.

W tej sytuacji głównym obrońcą współwyznawców stał się ks. Bożerianow, który przyjechał do Afryki w lipcu 1943 r. Był jedynym księdzem prawosławnym w polskich osiedlach w Afryce. W czasie kazań zapewniał swych współwyznawców, że nie są gorsi od katolików, dlatego muszą mieć jednakowe prawa jako obywatele polscy<sup>46</sup>. Miał duży autorytet wśród polskich uchodźców narodowości białoruskiej, cieszył się też zaufaniem i szacunkiem pracowników Konsulatu Generalnego RP w Nairobi. Tak pisał o nim konsul generalny W. Kowalski w notatce do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 11 sierpnia 1943 r.: „Ks. Bożerianow jest mi osobiście dobrze znany i uważam go za bardzo pozytywny i szlachetny typ człowieka, który z racji swoich funkcji duszpasterskich ogromnie dużo dobrego może zrobić w naszych osiedlach. Jest on bardzo patriotycznie nastawiony i uważam, że należy go w jego działalności społecznej i patriotycznej jak najbardziej popierać”<sup>47</sup>. Przy pomocy finansowej Konsulatu Generalnego w 1944 r. ks. Bożerianow wydał w Nairobi modlitewnik prawosławny w języku polskim.

Jeszcze w okresie zesłań syberyjskich ks. Bożerianow dał się poznać jako polski patriota, lojalny obywatel Rzeczypospolitej. Świadczą o tym jego wielokrotne deklaracje i memoriały wydane w imieniu Komitetu Białoruskiego. Jednak pod wpływem niewłaściwego stosunku większości katolików do prawosławnej mniejszości w Afryce Wschodniej w pewnym stopniu poglądy ks. Bożerianowa uległy zmianie. Obrażliwa i wroga wobec niego postawa księży katolickich oraz części szeregowych uchodźców wyznania katolickiego sprowokowała go do przeciwdziałania. W ramach odwetu zamieścił na łamach czasopisma „Promyk Prawosławny” artykuł o kobiecie, która zdaniem niektórych historyków była w IX w. „papieżycą Joanną”. Oczywiście wywołało to falę oburzenia wśród duchowieństwa katolickiego i zemstę wierzących Polaków<sup>48</sup>.

Po klęsce deklaracji i memoriałów, których postulaty nie zostały uwzględnione przez rząd polski, w duszy ks. Bożerianowa powstała gorzka niespełnionych dążeń. W wyniku niewłaściwego stosunku uchodźców katolików do prawosławnych, mimo iż ci zachowywali się jak lojalni obywatele polscy, nastąpiła zmiana poglądów ks. Bożerianowa. Dobitnie świadczy o tym sprawozdanie Konsulatu

<sup>44</sup> Relacja Marii Golubinki...; Relacja Marii Moroz...

<sup>45</sup> Relacja Olgi Zingal...

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> IPMS, A.11.851/1, List konsula generalnego RP w Nairobi W. Kowalskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 11 VIII 1943 r.

<sup>48</sup> M. Szwedziuk, *Bielarusy u Afrycy u 1942–1948 bh*, „Run” 2000, nr 29.

Generalnego RP w Nairobi: „Na terenie Afryki jest tylko jeden ksiądz prawosławny, ks. M. Bożerianow. Nie mam żadnych kwalifikacji, by zabierać głos i wyrażać swoje zdanie w zatargach religijnych, zaznaczam jedynie, że zatargi wyznaniowe tam są powodem wprowadzenia pojęcia **mniejszości** [...]. Na terenie Afryki słyszałem z ust ks. Bożerianowa szereg skarg na panujące tam stosunki, na niewłaściwy stosunek do jego współwyznawców, do niego i jego pracy. Nie przytaczam tych zarzutów, są bowiem jednostronnym naświetleniem, ale fakt **spalenia w nocy domu**, w którym on się zatrzymał wizytując współwyznawców (osiedle Koja, listopad 1945 r.), mówi wiele. Sam Bożerianow wydał ulotkę (twierdzi, że był sprowokowany) na temat »papieżycy Joanny«. Wywiązała się z tego powodu już nie polemika, a prawdziwa walka religijna. Obecnie ks. Bożerianow drukuje artykuły w palestyńskiej prasie tzw. rządu warszawskiego i liczy na wyjazd do Kraju. Znam człowieka (wiarygodność 100-procentowa), który był razem z ks. Bożerianowem w sowieckim obozie pracy na dalekiej północy, zna go dobrze z tego okresu i określa go **jako prawego i dobrego Polaka**. Przytaczam powyższe w celu zilustrowania stosunków wyznaniowych w Afryce oraz jako przykład tego, jak można zmarnować dla Sprawy człowieka, praca którego mogłaby być cenna”<sup>49</sup> (wyróżnienia w oryginale). Odejście ks. Bożerianowa od aktywnej działalności społecznej, a następnie nagła jego śmierć 20 sierpnia 1946 r. w Dar-es-Salaam, doprowadziły do upadku Komitetu Białoruskiego.

W 1948 r. zaczęto likwidować obozy dla uchodźców polskich w Afryce. Trudno ustalić los wszystkich obywateli polskich narodowości białoruskiej po rozwiązaniu osiedli. Większość z nich przedostała się do krajów Europy Zachodniej, wielu wyemigrowało do Ameryki Północnej. Niektórzy uchodźcy przyłączyli się do białoruskiego ruchu narodowego na obczyźnie, jak np. kilkaset osób, które wstąpiły do Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii<sup>50</sup>. Jego założycielami byli kombatancki PSZ na Zachodzie oraz dawni uchodźcy z Afryki.

Podsumowując, należy stwierdzić, że od marca do sierpnia 1942 r. wraz z Wojskiem Polskim pod dowództwem gen. Andersa ze Związku Radzieckiego do Iranu ewakuowało się ok. 2 tys. cywilnych Białorusinów, obywateli polskich wyznania prawosławnego. Prawdopodobnie Białorusini byli również wśród cywilnych obywateli polskich wyznania rzymskokatolickiego, z powodu braku źródeł nie można jednak ustalić ich liczby. Podczas ewakuacji obywateli polskich do Iranu władze sowieckie starały się nie wypuszczać osób narodowości niepolskiej ze Związku Radzieckiego. Z tego powodu Białorusini byli zmuszeni deklorować się jako Polacy wyznania rzymskokatolickiego, a nawet zmieniać nazwiska. Przeważająca większość prawosławnych Białorusinów miała bardzo niski poziom świadomości narodowej.

Obywatele polscy narodowości białoruskiej byli bardzo pozytywnie nastawieni wobec Polski. Wydostanie się przy pomocy władz polskich z „niehumanitarnej ziemi” wzbudziło u nich poczucie wdzięczności wobec rządu polskiego, zwłaszcza Stanisława Kota i gen. Władysława Andersa. Wyrazem lojalności obywateli polskich narodowości białoruskiej były deklaracje i memoriały Komitetu Białoru-

<sup>49</sup> IPMS, A.18/47, Osiedla polskie w Afryce Wschodniej.

<sup>50</sup> M. Szwedziuk, *Bielarusy...*

skiego z ks. Michałem Bożerianowem na czele do rządu polskiego i prezydenta Stanów Zjednoczonych. Komitet ten został powołany do życia w 1942 r. wśród uchodźców polskich w Iranie. Jednym z inicjatorów jego powstania był członek Rady Narodowej Franciszek Wilk, który namawiał ks. Bożerianowa do zaktywizowania działalności uchodźców polskich narodowości białoruskiej. W swych deklaracjach Białorusini oświadczyli, że wolą narodu białoruskiego jest przynależenie do Polski, a nie do ZSRR. Zdaniem ks. Bożerianowa rząd polski mógł wykorzystać kwestię białorską podczas rozmów polsko-sowieckich dotyczących kresów wschodnich. W związku z tym Komitet prosił o wprowadzenie swego przedstawiciela do Rady Narodowej. Jednak rząd polski na uchodźstwie nie skorzystał z propozycji Białorusinów.

W 1943 r. większość uchodźców białoruskich została przeniesiona do Afryki Wschodniej. W afrykańskich osiedlach pogorszyły się stosunki pomiędzy prawosławnymi i katolikami, doszło do otwartego konfliktu religijnego trwającego aż do likwidacji obozów polskich. Nienawiść katolików do prawosławnych i wyrządzone krzywdy oraz nieuwzględnienie propozycji Komitetu Białoruskiego przez rząd polski wywołały rozgoryczenie Białorusinów i zniweczyły ich lojalne nastawienie oraz pragnienie współpracy z Polakami.

**JERZY GRZYBOWSKI** (ur. 1979) – historyk, absolwent Wydziału Historii na Białoruskim Uniwersytecie Państwowym w Mińsku, w latach 2001–2005 pracownik naukowy Instytutu Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi, od 2005 r. doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się tematem stosunków polsko-białoruskich podczas II wojny światowej. Obecnie przygotowuje pracę doktorską *Białorusini w polskich regularnych formacjach wojskowych w latach II wojny światowej*. Autor książki *Zapomniani żołnierze Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej* (Mińsk 2003) oraz licznych publikacji naukowych na Białorusi i w Polsce.

### *The Belarussians among Polish refugees in the Middle East and in East Africa during the World War II*

*Between March and August 1942 about 2,000 Belarussian civilians (Polish citizens, members of the Orthodox Church) were evacuated to Iran together with the Army of Anders. At the time, the Soviet authorities attempted to keep people who were not ethnic Poles in the USSR. For this reason the Belarussians had to declare themselves Polish catholic or even change their surname.*

*The Polish citizens of the Belarussian nationality were well-disposed towards Poland. The fact that the Polish government helped them to leave the “inhuman land” inspired their gratitude. Their loyalty to the state was expressed by declarations of the Belarussian Committee, led by a priest Michal Bozerianow, addressing the Polish Government and the president of the USA. The committee was founded in 1942 in Iran. The aforesaid declarations proclaimed the will of the Belarussian nation to affiliate with Poland, not with the USSR. According to Bozerianow, the Belarussian question could have been used as an*



*argument in the Polish-Soviet dispute over the Polish eastern borderland. Therefore, the committee asked to introduce its representative to the National Council. However the Polish Government left the proposition out of consideration.*

*In 1943 most of the Belarussian refugees were transferred to East Africa. Although not all the Belarussians supported the Soviet authorities, and those who were refugees had very positive attitude towards Poland, the whole Belarussian community was believed to be biased towards the Communists and against the Poles. It led to an open religious conflict which lasted until the closure of the camps. The conflict changed the mood of loyalty and caused unwillingness to cooperate with the Polish people. In 1948, after the liquidation of the Polish camps in Africa, most of the Polish citizens of Belarussian nationality forced their way to Europe and America. Some of the Belarussians joined the Belarussian Association in the Great Britain.*